ROK XV. Nr. 37 (4355) WILNO, poniedziałek 7 lutego 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Rozumiemy się dobrze

Jaka szkoda, że Stanisław Wyspiański tak mało znany jest w Europie... Nie chodzi o walory artystyczne jego utworów, ale nie omylimy się stwierdzając, że znajomość poezji Wyspiańskiego dałoby obcym możność zrozumienia całego piękna i patosu naszej rycerskiej przeszłości.

Przypomnijmy „Warszawiankę"... Tragedia beznadziejnego borykania się z hordami walącymi ze wschodu. Walka przegrana, ale walka jakże czysta. Walka o sprawę największą i najświętszą. Bo mało chyba było walk toczonych o sprawę tak nieskalanie czystą i słuszną. Tym większa rozpacz przegranej, tym większy patos klęski...

Tragedia, którą po roku 1863 zamknęła Eliza Orzeszkowa w jednym wykrzykniku, przez cały naród podchwyconym: Gloria victis...

Nie zawsze, nie każdemu ze zwyciężonych powiedzieć można: Gloria victis. Klęski nasze 1795, 1830, 1863 r. w pełni na ten wykrzyknik zasłużyły. W tym się zawiera tragiczny i piękny patos naszej historii.

Łatwo się domyślić dlaczego pisząc o Węgrzech, mówimy o patosie naszych walk o niepodległość.

Gloria victis! Kiedyż słowa te mogły być bardziej uzasadnione, niż po roku 1848 pod adresem Węgrów. Walka tak samo o sprawę świętą i czystą i jakże okropna klęska. Przypomnijmy tylko losy Kossutha i Petöfiego.

W tych ciężkich zmaganiach narodu węgierskiego brali też udział i nasi bohaterowie. Nazwiska Bema i Dembińskiego pozostaną na zawsze symbolem nieprzedawnionego nigdy braterstwa broni w chwilach tak ciężkich zawiązanego.

Walczyliśmy o jedną sprawę, o wolność, o prawo stanowienia o sobie. Jednakie też były dalsze losy obu walczących narodów. Polska i Węgry uległy pokonane przez tego samego przeciwnika. Ich i nas zalały hordy dziczy idącej ze wschodu.

Mówimy długo o jednym fragmencie dziejowym, kiedy w szczególny sposób zespoliły się losy obu narodów. Nieszczęsny ten okres pozwala bowiem dobrze zrozumieć wspólną sprawę obu narodów. Sprawy niby odmienne, a jednak wspólne.

W wieku XIX Polska i Węgry walczą o wolność cel ten sam i losy są ściśle związane. Mikołaj I dobrze rozumiał, że wyzwolenie Węgier pociągnie w następstwie odzyskanie także przez Polskę niepodległości. Dlatego słała na Węgry pułki kozackie. Podobnie też wyzwolenie Polski stałoby się hasłem do powstania na Węgrzech. Idea wolności uosabiana przez Polskę i Węgry spotkała się z przeciwdziałaniem despotii rosyjskiej.

Nie po raz pierwszy w historii walczyliśmy wtedy o jedną sprawę. Trudno jest w artykule dziennikarskim uzasadniać jakąś tezę historiozoficzną... Ale pobieżnie nawet obserwując przeszłość z Polski i Węgier, łatwo uchwytujemy wspólną syntezę dziejową. Nieustające zmagania w obronie cywilizacji chrześcijańskiej.

Nikt nam nie odmówi zaszczytnej roli przedmurza chrześcijaństwa. Ale tak samo odmówić jej nie możemy i Węgrom.

Z całą pewnością stwierdzić możemy, że gdyby nie nieprzerwane walki Polski i Węgier, kultura chrześcijańska kończyła by się na Bemie — a kto wie — może nie byłoby jej w ogóle w Europie.

Walczyliśmy czasem wspólnie, a czasem osobno, ale sprawa była jedna i ta sama. Przez długie wieki, trwające borykania się w obronie cywilizacji zachodniej wyrobiły w obu bratnich narodach pewną szczególną postawę. Dlatego też narody nasze nie uległy temu krótkowzrocznemu i egoistycznemu zamknięciu się w ciasnym kręgu własnych interesów. Rzeczywistość obecna wskazuje, że zarówno Polska jak i Węgry umieją stanąć na stanowisku uniwersalistycznym i że oba narody poczuwają się do odpowiedzialności za rozwój i przyszłość cywilizacji chrześcijańskiej.

Najlepszy dowód: gdy w roku 1920 bolszewicy zagrażali Warszawie, rząd węgierski zaofiarował Polsce pomoc zbrojną. Do urzeczywistnienia tej szlachetnej propozycji nie doszło tylko wskutek sprzeciwu ze strony Czechosłowacji, której rola, w czasie naszej wojny z Bolszewią jest aż nadto dobrze wiadoma. Węgrzy wtedy rozumieli iż pod Warszawą toczy się „osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata". Dowód dalekowzroczności. Jakiż kontrast w stosunku do oceny sytuacjiw całej ówczesnej Europie.

Cieszymy się bardzo, że delegat J. W. Regenta Węgier odwiedzi dziś nasze Wilno, najbardziej wysuniętą i eksponowaną placówkę kultury chrześcijańskiej. Cieszymy się, że będzie gościł w murach Wszechnicy Batorowej założonej ongiś przez Wielkiego Syna Narodu Węgierskiego i Wielkiego Króla Polskiego, a wskrzeszonej przez Józefa Piłsudskiego. Zwiedzając Uniwersytet Batorowy, oglądając barok i gotyk kościołów wileńskich i rozmawiając z przedstawicielami naszego społeczeństwa, a przede wszystkim z reprezentantami naszej armii, będzie się mógł nasz gość zorientować dobrze co stanowi treść najistotniejszą naszej tu rzeczywistości. Niechybnie zrozumie właściwą syntezę życia Wilna. Syntezę zamykającą się w jednym słowie: przedmurze.

Słowo dla Węgrów bardzo zrozumiałe. Dlatego jesteśmy tak sobie bliscy. My z Wilna i nasi goście z nad Dunaju. Rozumiemy się wzajemnie.

Z pobytu Regenta Horthy'ego w Krakowie



Moment uroczystego powitania Jego Wysokości Regenta Horthy'ego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego po przybyciu Jego Wysokości do Krakowa.



Jego Wysokość Regent Admirał Horthy udaje się w samochodzie w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego na Wawel, witany owacyjnie na ulicach miasta przez ludność miejską i wiejską, w strojach ludowych ze sztandarami.

Dziś przybywa do Wilna wysłannik Regenta Horthy'ego

Dziś 7 bm. przybywa do Wilna ppłk. G. Görloczy, który w imieniu J. W. Regenta Horthy'ego złoży hołd Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie.

Przybywającego do Wilna na dworcu powitają przedstawiciele władz, wojska, uniwersytetu i miasta.

O godz. 11 nastąpi złożenie hołdu na Rossie i wpisanie się do księgi pamiątkowej.

O godz. 12 w auli kolumnowej USB. odbędzie się uroczystość powitania przedstawiciela J. W. Regenta Węgier. Prezes T-wa Polsko-Węgierskiego prof. Marian Zdziechowski wygłosi przemówienie w języku węgierskim. W czasie tej uroczystości ppłk. Görloczy doręczy dar dla Uniwersytetu Stefana Batorego.

O godz. 13 w Oficerskim Kasynie Garnizonowym rektor U. S. B. podejmować będzie gościa węgierskiego obiadem.

Po zwiedzeniu Wilna płk. Görloczy odjedzie do Warszawy o godz. 16.

Wizyta Regenta Horthy'ego w Polsce

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży

KRAKÓW, (Pat). Dziś w piękny słoneczny poranek żegnał Kraków na der owacyjnie i serdecznie J. W. Regenta Węgier M. Horthy'ego, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza oraz dostojnych uczestników wczorajszych uroczystości.

Odjazd z Krakowa

Punktualnie o godz. 9,30 **J. W. Regent Węgier** wraz z **Panem Prezydentem Rzeczypospolitej** opuścił komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu.

Z Wawelu orszak pośród entuzjastycznych owacyj tłumów publiczności ruszył drogą królewską w kierunku dworca kolejowego.

Na dworcu kolejowym przybycia J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P. oczekiwali członkowie rządu ministrowie: **Beck, Kasprzycki, Roman, Świętosławski, Kościałkowski.** Generałowie: **Stachiewicz, Głuchowski, Berbecki,** admirał **Unrug, Butt-Łuczyński, Kutrzeba, Mond, Piasecki.** Przedstawiciele poselstwa węgierskiego radca **Kristofy** i radca **Salay,** wicemin. **Szembek,** dalej przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą krakowskim dr. **Tymińskim** i wicewojewodą dr. **Małaszyńskim** itd.

Na kilka minut przed przybyciem na peron J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P. przybył na dworzec Marszałek **Śmigły Rydz** w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego, powitany przez orkiestrę wojskową dźwiękami hymnu narodowego. P. Marszałek Śmigły Rydz po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej i przejściu przed jej frontem, wyszedł na spotkanie J. W. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P..

W chwili pojawienia się na peronie J. W. Regenta, Pana Prezydenta i Marszałka Polski Śmigłego Rydza orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski, a kompania honorowa sprezentowała broń. J. W. Regent Horthy przywitał się z oczekującymi tu członkami rządu, a następnie wraz z Panem Prezydentem R. P. i Panem Marszałkiem Śmigłym Rydzem przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Na dworcu J. W. Regent przez dłuższą chwilę rozmawiał z przedstawicielami polskiej generalicji.

Następnie Pan Prezydent R. P wraz z Marszałkiem Śmigłym Rydzem odprowadzili J. W. Regenta Węgier do jego salonki, żegnając się z nim serdecznie.

W Warszawie

Po pożegnaniu, Pan Prezydent R. P. wraz z Marszałkiem Śmigłym Rydzem oraz z członkami rządu i generalicją udali się do pociągu Pana Prezydenta R. P. Tutaj po pożegnaniu z przedstawicielami miejscowych władz przy dźwiękach hymnu narodowego ruszył pociąg Pana Prezydenaa R. P. do Warszawy.

W 15 minut później, zabrzmiały dźwięki narodowego hymnu węgierskiego, kompania honorowa sprezentowała broń i pociąg wiozący J. W. Regenta Węgier wraz ze świtą i towarzyszącymi mu dostojnikami odszedł w kierunku Warszawy. Zebrani na dworcu przedstawiciele władz, wojska i publiczność owacyjnie żegnała dostojnego gościa.

WARSZAWA, (Pat). Dziś po południu przejechali przez Warszawę J. W. Regent Węgier Horthy, Pan Prezydent R. P. i Pan Marszałek Śmigły Rydz, udając się na polowanie do Białowieży.

W czasie, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu delegacja Towarzystwa Węgierskiego im. Petoefiego wręczyła J. W. Regentowi Horthy'emu **wiązankę kwiatów**

Przybycie do Białowieży

BIAŁOWIEŻA. (Pat.) Miasteczko Białowieża przybrało od wczesnych godzin rannych odświętny wygląd.

Najpiękniej udekorowana jest stacja kolejowa Białowieża — Pałac.

Na długo przed zapowiedzianym przybyciem pociągu, plac w pobliżu dworca Białowieża — Pałac zapełnił się okoliczną ludnością w liczbie około 2 tysięcy osób. O godz. 20.15 przybył pociąg, wiozący Pana Prezydenta RP., min. Becka, gen. Schally, szefa protokółu dyplomatycznego Romera, członków domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, powitali na dworcu wojewoda białostocki Ostaszewski, gen. Jarnuszkiewicz i przedstawiciele władz miejscowych. Pan Prezydent w oczekiwaniu na przyjazd pociągu, wiozącego Regenta Węgier, spędził dłuższy czas na rozmowie z min. Beckiem.

O godz. 20.50 przybył samochodem Marszałek Edward Śmigły-Rydz.

O godz. 21.00 wjeżdża na peron pociąg, wiozący Regenta Węgier Horthy'ego i jego świtę. Lokomotywa jest ozdobiona wielkim herbem królestwa Węgier, przybrana w zieleń i flagi o barwach Polski i Węgier. Wysiadającego z wagonu Regenta Horthy'ego wita Pan Prezydent RP. i Marszałek Śmigły-Rydz.

Po krótkiej przerwie dostojni goście odpeżdżają samochodem do pałacyku. Z Regentem Horthym i min. Kanya przyjechał również gen. Sosnkowski i świta Regenta Horthy'ego.

W pałacyku myśliwskim po spożyciu kolacji dostojni goście udali się na spoczynek. Jutro w godzinach rannych rozpoczyna się reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieskiej na dziki, lisy i rysie.

BIAŁOWIEŻA. (Pat.) O godz. 20.15 przyjechało pociągiem z Krakowa siedmiu dziennikarzy węgierskich w towarzystwie radcy M. S. Z. p. Węckowskiego.

Co Węgry utraciły w Trianon

„Twórców traktatu trionańskiego musimy uważać za nieuków, jeżeli chcemy uniknąć tego, abyśmy mieli ich oskarżać o skandaliczną stronniczość“.

(René Dupuis: „Le problème hongrois“).

Aż do zakończenia wojny światowej Węgry pod względem geograficznym były najbardziej jednolitym krajem nie tylko Europy, lecz i całej kuli ziemskiej. Ich naturalne granice, otoczone pasmem wysokich gór, i doskonały układ rzeczny uczyniły je łem, co podług twierdzenia sławnego uczonego geografia — Francuza, E. Reclus, było wyczerpaniem pojęcia „urodzonego kraju“. W sercu państwa — w Budapeszcie, podziwianym zarówno przez przyjaciela, jak i wroga, krzyżują się te transwersalne drogi i koleje żelazne, które łączą zachód Europy z jej Wschodem. Karpaty, opasujące w idealnej odległości, jak naturalne bastiony, dorzecze środkowego Dunaju, nie tylko były strażami bezpieczeństwa kraju, lecz przez swe skarby naturalne, równolegle z bogactwem równiny, zasobnej w zwierzostan i dającej w obfitości pszenicę, owoce, ...no i inne pożywienie, — zamieniły kraj w szereg rzek i trzech pagórków w zaczarowaną — w prawdziwym znaczeniu tego słowa — „ziemię chanaańską, płynącą mlekiem i miodem“.

Po przyjęciu chrześcijaństwa, mądrość poszczególnych panujących tu w środku Europy, ugruntowała państwo węgierskie na tak mocnych pod względem politycznym podstawach, że już wskutek tej własnej energii stawało się ono czynnikiem o coraz bardziej decydującym znaczeniu w naszej części świata... W swej ważności, rozpatrywanej pod tym kątem widzenia, nie utraciły Węgry nawet w ich obecnym okrojeniu, czego najjaskrawszym dowodem jest skomplikowany system przymierzy, zw. Małą Ententą. Utworzyły ją dawniejsze i nowsze organizmy państwowe, ciągnące korzyści z tryanońskiego pokoju, a zawarcie tych sojuszów uważały za konieczne w ty celu, żeby zabezpieczyć sobie po wszystkie czasy niezmącone posiadanie zdobyczy, składającej się z części, wydartych z ciała przedwojennych jednolitych Węgier. Ten sojusz jest czysto politycznego, wojskowego kierunku, ponieważ sprzymierzeńców, należących do Małej Ententy, nie udało się dotychczas i potem nie można będzie sprowadzić pod względem ekonomicznym do wspólnego mianownika, a to wskutek ich różnorodnych interesów. chwilowo ten sojusz celowy spełnia jeszcze swe posłannictwo dla skupionych w nim państw. lecz nie może rozwiązać na zawsze kwestii środkowo - europejskiej, krystalizującej się dokoła Węgier, która w swym ostatecznym wyniku nie może być rozwiązana ani bez Węgrów, ani przeciwko Węgrom. Jest to głównym momentem pocieszającym w fatalnym ciosie, zadanym Węgrom przez traktat trianoński. bowiem jest najbardziej istotnym, jeśli liczyć się z naturalnymi prawami rzeczywistego życia i postępu, które zmiatają i usuwają ze swej drogi wzniesione przed nimi sztuczne przeszkody...

* * *

„...traktat trianoński, który zupełnie niszczy Węgry, jest najokrutniejszy i najcięższy ze wszystkich traktatów pokojowych“. Dosłownie wypowiedział to zdanie w roku 1931 senator Borah do dziennikarzy francuskich, którzy towarzyszyli do Ameryki Lavalovi, ówczesnemu prezesowi Rady Ministrów. Że ten traktat pokojowy wśród wszystkich podobnych traktatów był zarazem też najbar... ulega wątpliwości.

W poniższych danych liczbowych chcemy chociaż w przybliżeniu wyjaśnić, co Węgry utraciły w Trianonie.

Obszar Wielkich Węgier w r. 1914 wynosił	325 000 km²
Dzisiejszy obszar Węgier	93 000 km²
Obszar dzielnic, oderwanych w Trianonie, czyli 72% dawnego terytorium kraju wynosi	232.000 km²
Rumunia otrzymała	103 093 km²
Czechosłowacja otrzymała	62 222 km²
Serbia otrzymała	63.113 km²
Austria otrzymała	4 020 km²
W r. 1914 ludność państwa węgierskiego wyn.	20 811.000
Obecna liczba mieszkańców Węgier wynosi	7 615 000

W Trianonie utraciliśmy wszyst mieszkańców, czyli 64% całej ludności: z każdych 10 mieszkańców — 7

Liczba mieszkańców oderwanych od Węgier, w tym rdzennych Węgrów:

Rumunia zyskała	5.237 000	1.663.576
Serbia zyskała	4.150 000	571 000
Czechy zyskały	3.517.000	1 066.824
Austria zyskała	292.000	26 225

Długość kolei żelaznych Węgier przedwojennych wynosiła 22 081 km; dzisiejsza ich długość wynosi 8364 km.

Nasza produkcja surowca żelaza w roku, poprzedzającym, wojnę, wynosiła 21.000.000 q. Po traktacie tryanońskim nasza przeciętna roczna produkcja żelaza stanowi 1 500 000 q, co odpowiada stracie od 85 do 90%. Pozostała nam wszystkiego jedna kopalnia.

Nasz obszar leśny w roku przed wojną wynosił 15.220.000 morgów katastralnych; dzisiejszy obszar naszych lasów wynosi 1.830 000 morgów kat., co oznacza stratę 95%

Naszych sił wodnych straciliśmy również 95%.

W Trianonie odebrano 13.196.000 kie nasze kopalnie soli; podczas gdy przed wojną wysyłaliśmy wielkie ilości soli za granicę, obecnie wszystką potrzebną nam sól jesteśmy zmuszeni sprowadzać z za granicy. Utraciliśmy nasze morze i nasze porty, jak również wszystkie kopalnie złota i srebra.

Ponieważ przy samowolnym wyznaczaniu nowych granic były miarodajne jedynie względy „strategiczne“, przepołowiono tu owdzie miasta, wsie, nieruchomości, majątki, drogi i dworce kolejowe.

Ten dawny szeroki rozkwit ekonomiczny Węgier przynoszący ich ludności dobrobyt, w znacznym stopniu można było zawdzięczyć idealnej jednolitości geograficznej państwa. Po traktacie trianońskim państwa okupacyjne urządziły sztuczne celne granice, przepołowiły ważne linie kolejowe i drogi, co wprowadziło zamęt w normalnym krążeniu krwi życia gospodarczego i stało się początkiem naszej ruiny finansowej i niemocy ekonomicznej.

Państwo węgierskie tak samo, jak obecnie, również przed wojną było krajem rolniczym i mogło dobrze zbywać swe produkty nie tylko za granica lecz wewnątrz kraju dlatego, że różne dzielnice państwa szczęśliwie uzupełniały siebie wzajemnie pod względem gospodarczym. Tak np. pojedyncze połacie kraju obfitowały w zboże i dostarczały je takim dzielnicom, gdzie był zupełny jego brak, a w których był za to nadmiar węgla, żelaza, drzewa lub soli. W ten sposób dzielnica górzysta i wielka nizina węgierska, ramię przy ramieniu, wspierały siebie, podtrzymywały i uzupełniały wzajemnie. Trianon z bezlitosną przemocą zniszczył wszystkie te węzły trwające od lat tysiąca. W Trianonie wprowadzono w błąd sprzymierzone wielkie mocarstwa. nie mówiąc już o tym, że ich najbardziej znani mężowie stanu odnośnie do stosunków węgierskich byli zupełnie nie wtajemniczeni pod względem politycznym, narodowościowym i geograficznym. Wywodów węgierskich delegatów pokojawych, które były obficie poparte faktami i dowodami, albo wcale nie wysłuchano, albo lekkomyślnie przeszło się nad niemi do porządku dziennego. W takiej atmosferze, wśród takich auspicjów zrodził się najstraszniejszy i najniesprawiedliwszy traktat pokojowy wszystkich czasów. Tylko Polska, która znów powstała w pełni swej dawnej potęgi i świetności po prawie półtora wiekowym zamknięciu w krypcie, może prawdziwie zrozumieć niezmierny ból bezlitośnie okrojonych i zranionych Węgier. Dlatego też głęboka miłość i sympatia narodu węgierskiego, żywiona względem Polski, poza dawnymi związkami ideowymi szczególnie w tym znajduje najbardziej zrozumiałe wytłumaczenie.

Świadomość krzywdy, wyrządzonej przez okrojenie Węgier, jest już jednak dzisiaj na tyle widoczną, że prawie nie ma dnia, żeby ze wszystkich stron świata nie nadchodziły wieści o podkreślaniu tej niesprawiedliwości przez usta powołanych osób. Naprzód przytoczymy znamienne powiedzenie Mussoliniego ubóstwianego „Il Duce“ Włochów: „Traktaty pokojowe nie są wieczne, traktat nie może być kryptą mogilną“. Godnym odpowiednikiem do tego oświadczenia jest pełne siły odezwanie się drugiego wielkiego przyjaciela Węgier, czołowego angielskiego dziennikarza, lorda Rothermeere „Miejsca pod słońcem dla Węgier!“.

Na zakończenie przytaczamy następujące szczególnie trafne słowa francuskiego historyka, Albarta Sorela, odnośnie do trianońskiej tragedii: „Traktaty są wyrazicielami stosunków, istniejących w chwili ich zawierania. Ustalone w nich prawa nigdy nie przeżywają tych stanów rzeczy, wśród których się zrodziły“. Z polskiego zmartwychwstania, potwierdzającego słowa znakomitego uczonego — Francuza, nie tylko możemy czerpać siłę i otuchę, lecz nawet słusznie możemy się spodziewać, że to co Węgry straciły w Trianonie, nie jest stracone na zawsze.

(Z dzieła „Polska i Węgry“ napisał HENRIK FORBAT).

Symbol braterstwa polsko-węgierskiego



Pomnik króla polskiego i księcia Siedmiogrodzkiego Stefana Batorego na frontonie budynku Seminarium im. Batorego w Koloswarze w Siedmiogrodzie, założonego w r. 1581 przez Stefana Batorego. Pomnik ten został wzniesiony w r. 1933 jako w 400-ną rocznicę urodzin Stefana Batorego.

Bohaterstwo Polaków na ziemi węgierskiej uwiecznione w pomnikach Budapesztu



Na zdjęciu pierwszym pomnik gen. Józefa Bema w Budapeszcie. Na zdjęciu drugim pomnik ku czci Polaków — uczestników walk o niepodległość Węgier w 1848 roku i legjonistów polskich, poległych na Węgrzech podczas wojny światowej.

Książe Axel duński przybył do Polski

WARSZAWA. (Pat.) Dziś rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy książę Axel duński, który na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.

Na dworcu powitał dostojnego gościa viceminister Przemysłu i Handlu Sokołowski oraz członkowie poselstwa duńskiego.

W południe księcia Axela podejmował obiadem p. minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman.

Wieczorem gość duński odjechał do Białowieży.

Zjazd referentów propagandowych O. Z. N. w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W niedzielę dnia 6 bm rozpoczęły się obrady dwudniowego zjazdu wojewódzkich referentów propagandy O. Z. N. pod przewodnictwem p. T. Zenczykowskiego, kierownika oddziału propagandy sztabu O. Z. N.

Na zjeździe obecny był szef sztabu OZN płk. Z. Wenda.

Zjazd poświęcony jest omówieniu szeregu bieżących spraw organizacyjnych

Rumunia wydala 6 tys. cudzoziemców

CZERNIOWCE, (Pat). Prasa donosi, że rumuńska komisja kontroli cudzoziemców odrzuciła ostatnio 2.200 wniosków o przedłużenie prawa pobytu i ma w dalszej swej działalności nakazać wydalenie 5 do 6 tysięcy cudzoziemców.

CZERNIOWCE, (Pat). Prasa donosi, że minister pracy G. Guza zabronił rumuńskiej ubezpieczalni społecznej korzystać z usług żydowskich dostawców lekarstw. Ubezpieczalnia wezwała swych dostawców do przedstawienia spisów personelu.

Wybory do senatu w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. (Pat.) W dniu dzisiejszym odbyły się w Jugosławii wybory do Senatu. Przebieg ich był w całym kraju zupełnie spokojny. Partia rządowa Stojadinowicza zapewniła sobie wielkie zwycięstwo. Na 27 miejsc w Senacie rząd Stojadinowicza zdobył 17, a opozycja tylko 6.

Aresztowanie redaktora „Dnia Polskiego“ w Kownie

RYGA. (Pat.) Donoszą z Kowna, że w dniu 29 stycznia litewska policja polityczna przeprowadziła rewizję w domu redaktora odpowiedzialnego „Dnia Polskiego“ w Kownie p. Kazimierza Szweynickiego. Po rewizji red. Szweynickiego aresztowano. Dopiero po kilku dniach redaktor Szweyniki został zwolniony. Władze nie podały motywów aresztowania.

KRÓLEWIEC. (Pat.) Jak donoszą z Kowna, „Dzień Polski“ Nr 25 został skonfiskowany za umieszczenie artykułu, omawiającego debatę sejmową nad nową konstytucją litewską. Dla tych samych powodów został skonfiskowany organ niemieckiej mniejszości w Kłajpedzie „Memeler Damfboot“.

Program rozmów angielsko-niemieckich

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska donosi z Londynu, że program rozmów dyplomatycznych, jakie mają się rozpocząć wkrótce między Londynem a Berlinem, został już ustalony i objąć ma następujące zagadnienia: sprawę paktu lotniczego i problemu bezpieczeństwa Europy łącznie z zagadnieniem zbrojeń. Jednocześnie w rozmowach angielsko - niemieckich poruszone mają być obok spraw politycznych zagadnienia finansowe, gospodarcze i nawet kolonialne.

Rozprawa w Sejmie nad budżetem rozpocznie się 10 b. m.

WARSZAWA, (PAT). — Plenerna rozprawa nad budżetem rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Pierwsze posiedzenie Sejmu, poświęcone tej sprawie, zwołane zostało na czwartek, 10 bm. na godz. 11. Sprawozdanie o projekcie ustawy skarbowej wraz z preliminarzem na r. 1938—39 złoży pos. Sowiński.

Lot z Anglii do Nowej Zelandii i spowrotem

LONDYN. (Pat.) Porucznik Clouston, posiadacz rekordu lotu z Londynu do Capeten i spowrotem, wystartował dziś rano w towarzystwie jednego z dziennikarzy londyńskich z lotniska Grevesend, celem pobicia rekordu lotu z Anglii do Nowej Zelandii i spowrotem, t. j. ogółem 25.000 kilometrów w ciągu 12 dni.

Żydzi przyjmują... prawosławie w Rumunii

CZERNIOWCE, (Pat). „Deutsche Tagespost“ pisze, że w Jassach bardzo duża liczba tamtejszych Żydów stara się o zezwolenie na przyjęcie prawosławia. Patriarcha kościoła prawosławnego w Rumunii zarządził, iż ochrzczeni mogą być tylko ci Żydzi, którzy przedstawią dowód uznanego obywatelstwa rumuńskiego.

Rewizja w więzieniu kowieńskim

KRÓLEWIEC. (Pat.) Z kowna donoszą o ukończeniu rewizji w więzieniu kowieńskim. Rewizja trwała trzy lata. Komisja przeprowadzająca rewizję stwierdziła szereg niedokładności i defraudacyj. Sprawa została oddana prokuratorowi.

Japonia nie ujawni projektów budowy okrętów wojennych

TOKIO. (Pat.) Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat w sprawie wręczonych wczoraj przez ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych not z zapytaniem, czy Japonia budować będzie pancerniki, których tonaż przekracza granice, przewidziane w traktacie waszyngtońskim. Komunikat zaznacza, iż Japonia, nie będąc związana traktatem o ograniczeniu budowy okrętów, uważa, że nie może przyjąć uczynionych jej w tym względzie propozycyj, ani nie powinna odpowiadać na wręczone noty. Jednakowoż troszcząc się o poszanowanie zasad moralności międzynarodowej udzieli w pewnej mierze odpowiedzi. Rząd zadecyduje o swym stanowisku po naradzie z władzami morskimi.

Jak donosi agencja Domei ,odbyła się dziś w Ministerstwie Marynarki konferencja, na której postanowiono nie ujawniać projektów budowy okrętów wojennych. Ministerstwo Marynarki doradzić ma rządowi, by w tym duchu odpowiedział przed dniem 20 lutego na noty rządów amerykańskiego i brytyjskiego. Konferencja, w której wzięli udział minister Marynarki wiceadmirał Isoroku, Yamamoto, szef biura spraw morskich kontradmirał Inouye i wyższy oficer sztabu, trwała dwie godziny.

Chińczycy cofają się

SZTNGHAJ. (Pat.) Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż wojska, które posuwają się w dalszym ciągu na północ i zachód od Pengpu osiągnęły decydujący sukces w rejonie Fangczan, zadając ciężkie straty Chińczykom, którzy walczą w bezładnym odwrocie i nie stawiają już poważnego oporu.

Wojska powstańcze zajęły Pancrudo

BARCELONA. (Pat.) Na froncie na północ od Teruel powstańcy podjęli natarcie w kierunku Pancrudo, celem powstrzymania przedostających się na odcinek Singra oddziałów rządowych. Pancrudo, które powstańcy zajęli pod koniec bardzo ciężkiego dnia, położone jest na południowy zachód od Montalban. Dokoła Teruel na odcinku La Muela wojska rządowe zajęły wzgórza 1040. Posiadając już wzgórza 1076, wojska rządowe mogą w ten sposób chronić niemal w całości zaopatrywanie się oraz ruch na drodze Teruel — Vallastar.

KURIER SPORTOWY

E. Kelm (Ognisko K. P. W.) na 12 miejscu w skokach o mistrzostwo Polski

Wczoraj zakończone zostały w Zakopanem XIX mistrzostwa narciarskie Polski.

Warunki techniczne przez cały czas zawodów były b. ciężkie. Śnieg mokry.

W zawodach gremialnie startowali narciarze wileńscy. Największy sukces odniósł najlepszy nasz skoczek Emil Kelm z Ogniska, który w skokach do kombinacji zajął 12 miejsce, bijąc m. in. szereg znanych zawodników krajowych. Za Kelmem zostali również skoczkowie niemieccy.

Wyniki techniczne są następujące:

Otwarty konkurs skoków. Rozbieg ograniczony. 1) Marusarz St. skoki 55 mtr. i 54.5 mtr. nota 225.9 pkt., 2) Marusarz A., 3) Wnuk, 4) Bochenek, 5) Marusarz Jan, 6) Roj, 7) Dawidek. Skoki do kombinacji 1) Marusarz A. 685,5 pkt., 2) Zając 5,660 pkt., 3) Czerniak, 4) Bochenek, 12) Emil Kelm Wilno Ognisko KPW.

Kombinacja. Tytuł mistrza Polski zdobył Wnuk (Wisła) 443,7 pkt., 2) Marusarz St. 438,9 pkt., 3) Marusarz A 435,7 pkt. Kelm zajął ostatecznie 21 miejsce. Warto zaznaczyć, że Kelm w skokach był o wiele lepszym niż w biegu.

W każdym bądź razie Kelm zajmując 12 miejsce w skokach, a 21 w kombinacji, wysunął się na czołowe miejsce narciarzy okręgów nizinnych łącznie ze Lwowem.

Całkiem więc słusznie należy mu się tytuł najlepszego narciarza Polski Północno - Wschodniej. Miejmy nadzieję, że w następnych zawodach Kelm na Krokwi w Zakopanem zajmie jeszcze lepsze miejsce.

Ruch — Flota 9:7

W niedzielę odbył się w Wielkich Hajdukach mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski między Ruchem a Flotą z Gdyni.

Spotkanie to zakończyło się niezasłużonym zwycięstwem Ruchu w stosunku 9 : 7. Zawodnicy gdyńscy byli bowiem w dwuch wagach skrzywdzeni przez sędziów. W wadze ciężkiej nie doszło do sensacyjnego pojedynku między Węgrowskim (Flota) oraz Wrazidła (Ruch). Z powodu nie stawienia się Węgrowskiego.

Wyniki techniczne są następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy ruchu):

Waga musza: Jasiński niezasłużenie wygrywa z Iwańskim.

Waga kogucia: Krawczyk przegrywa na punkty z Gwardzikiem.

Waga piórkowa: Manecki pokonał na punkty Pasturczaka.

Waga lekka: Beniek wskutek nadwagi oddał punkty walkowerem w spotkaniu towarzyskim. Beniek zwyciężył na punkty Kujawskiego.

Waga półśrednia: Waloszek zremisował z Wasiakiem. Orzeczenie to krzywdzi Wasiaka, który miał walkę wygraną.

Waga średnia: Wiedeman w trzecim starciu przez k. o. znokautował Błaszoka.

Półciężka: Sliwka bezapelacyjnie przegrał z Karolakiem.

W ciężkiej Wrazidło pokonał z trudem na punkty Sadowskiego.

Lekceważenie cudzego wysiłku

Sześć miast zgłosiło się do turnieju, ale przyjechała jedna reprezentacja. Co na to Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej?

Ogólnopolski turniej miast w siatkówce panów, który miał się odbyć w Lublinie w dniach 5 i 6 lutego br. przyniósł organizatorom bardzo nieprzyjemną niespodziankę. Do turnieju zgłosiły się reprezentacje Warszawy, Wilna, Torunia, Łucka, Kielc i Lublina. Tymczasem do Lublina przyjechała jedynie drużyna toruńska, pozostałe zaś zespoły zlekceważyły i nie raczyły nawet zawiadomić o wycofaniu się z imprezy. Organizatorzy ponieśli przez to poważne straty materialne. Poza tym okręg lubelski, który chciał, aby turniej otrzymał jak najbardziej uroczyste ramy zaprosił na otwarcie szereg wybitnych osobistości i w ostatniej chwili musiał odwołać uroczystości.

Takiego samego zawodu doznała drużyna toruńska, która wydała niepotrzebnie znaczną kwotę na wyjazd do odległego Lublina. Zarówno Toruń jak i Lublin wniosą w tej sprawie zażalenia do Polskiego Związku Piłki Ręcznej w Warszawie.

Zagranicą zainteresowano się powrotem Kusocińskiego na bieżnię

Wiadomość o powrocie Kusocińskiego na bieżnię wywołała dużą sensację w prasie belgijskiej. „Les Sports" zapytuje, czy Polak weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach Europy? Gdyby to nastąpiło, Polak byłby jednym z ostatnich zawodników, biorących udział w igrzyskach olimpijskich w r. 1942 w Los Angeles, który nie opuścił jeszcze bieżni.

Armie powietrzne w Europie

Olbrzymie zbrojenia w ogóle i wzrost sił lotniczych wojskowych zmusił wielkie mocarstwa do wydzielenia lotnictwa i stworzenia autonomicznych organizacyj w tej dziedzinie.

Pierwszy krok w tym kierunku zrobiła Wielka Brytania, która uniezależniła lotnictwo wojskowe od ministerstw wojny i marynarki. Ministerstwo lotnictwa w Anglii zostało utworzone już w 1919 r. W związku z dozbrojeniem posiada obecnie Anglia czynnych 124 eskadry lotnicze dla obrony tak Metropolii jak i kolonij.

W Niemczech ministerstwo lotnictwa powstało w 1923 roku, w 1935 r. wydzielono lotnictwo wojskowe, które zostało poddane ministerstwu wojny.

W Italii utworzył się już w 1923 r. komisariat lotnictwa, którym kierował Mussolini W 1935 r. powstało ministerstwo lotnictwa. Siły lotnicze Italii dzielą się na cztery grupy w kraju, trzy grupy na wyspach (Sycylia, Sardynia, Dodekanez) oraz dwie grupy kolonialne (Libia, Afryka Wschodnia).

W ZSSR sprawami lotnictwa wojskowego zarządza komisariat obrony kraju, zaś przemysł lotniczy podlega komisariatowi przemysłu zbrojeniowego.

We Francji istnieje autonomiczna armia lotnicza, która obecnie podlega najwyższej komendzie w sprawach obrony kraju ześrodkowanej w ręku gen. Gamelin'a. Budżet lotniczy Francji w 1938 r. przewiduję sumę zgórą 3 i pół miliarda franków, czyli jedna piąta budżetu wojennego; Italia wydaje na lotnictwo 1 i jedną czwartą miliarda lirów, co stanowi jedną czwartą ogólnej sumy wydatków na cele wojskowe. W. Brytania przeznacza na ten cel 89 milionów funtów, czyli jedną trzecią budżetu zbrojeniowego.

Doświadczenia wojny europejskiej i wojny hiszpańskiej wykazały, że materiał lotniczy ulega dość szybko zniszczeniu; każdy motor lotniczy musi być wymieniony po miesiącu użycia w służbie, samolot zaś po dwóch miesiącach służby w polu. Personel lotniczy ponosi ciężkie straty w akcji, fachowcy obliczają je na 50 proc. miesięcznie dla pościgowców, 30—40 proc. dla bombardowców. W czasie wojny zużycie materiału i personelu będzie postępować szybciej, tak, iż po pewnym czasie siły przeciwników wyrównają się.

Poziom techniczny flot powietrznych w różnych państwach wyrównywa się na ogół w miarę postępów, tak, iż różnice są niewielkie.

Przebrany za kobietę Maruszeczko uciekał po zbrodni z Katowic

W toku dochodzeń, prowadzonych na terenie śląska wyszedł na jaw sensacyjny szczegół z ucieczki Muraszeczki po zastrzeleniu ś. p. Rethera i ciężki postrzeleniu woźnego sądu apelacyjnego Fornalczyka w Parku Kościuszki w Katowicach.

Muraszeczko uciekał w towarzystwie Kaszewiaka. Udał się do swych najbliższych znajomych, gdzie wystarał się o suknie kobiety, przebrał się za kobietę i w tym przebraniu w towarzystwie Kaszewiaka uciekał ze Śląska do Krakowa częściowo pieszo, częściowo jadąc autobusami.

Tego samego dnia późną nocą rzekoma kobieta i jej towarzysz wyczerpani znaleźli się w wiosce Pielgrzymowice na Śląsku, prosząc o nocleg rolnika Wiktora Frysza. Frysz nie przeczuwając nic złego, pozwolił przenocować kobiecie i jej towarzyszowi w przyległej do domostwa szopie. Kładąc się do snu bandyci prosili gospodarza, żeby ich w szopie nie zamykał na klucz. Na drugi dzień rano Kaszewiak zaniósł do kuchni dwie pary trzewików, prosząc o ich wysuszenie, gdyż były zupełnie przemoczone. Wtenczas Frysz ku swemu zdumieniu stwierdził, że obie pary są trzewikami męskimi. Kaszewiak tłumaczył się, że jego narzeczonej damskie trzewiki zdarły się i dlatego musiała włożyć jego zapasowe trzewiki. Po pół godzinie przybysze oddalili się w niewiadomym kierunku. Udali się, jak wiadomo do Krakowa.

Dzidy i miecze z epoki bronzowej wykopano pod Bydgoszczą

W Rusku koło Bydgoszczy podczas robót ziemnych natrafiono na wykopaliska z epoki brązowej.

Robotnicy wykopali mnóstwo różnych przedmiotów, a m. in. dzidy, miecze, motyki, ostrza oraz szereg ozdób kobiecych, jak bransolety, spinki i grzebienie do włosów.

Na podstawie pobieżnych badań stwierdzono, że wykopaliska pochodzą z okresu od 1200 do 1700 lat przed Chrystusem.

Pochód akademików

Wczoraj na zakończnie „Tygodnia Akademika" ulicami Wilna przeciągnął barwny pochód propagandowy, poprzedzony orkiestrą ułanów. Pochód wyruszył o godz. 12 z dziedzińca Piotra Skargi, dokąd też powrócił i gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Pomysłowość akademików nie zawiodła. Pochód przykuwał uwagę wszystkich przechodniów, którzy z zainteresowaniem obserwowali jadących konno akademików, przybranych w historyczne stroje. Na czele jechał „król Stefan Batory" w otoczeniu świty, dalej liczne wozy konne i samochodowe z akademikami, którzy wznosili hasła. Wieziono też liczne transparenty z napisami, jak: „Popierajcie akademika", „Czy wiecie, że trzecia część studentów głoduje" itp.

Jak można sądzić z ogólnego zainteresowania pochodem spełnił on całkowicie swoją rolę propagandową. Jednocześnie odbywała się zbiórka na ulicach miasta. Publiczność nie szczędziła grosza.

Wykrycie nielegalnej fabryki tkaniny drzewnej w Wilnie

W Wilnie wykryto nielegalną „fabrykę" tkaniny drzewnej. Pomysłowy fabrykant, którym okazał się właściciel biura ekspedycyjno-przewozowego „Obrót" (Zawalna 24) urządził w Wilnie kilkanaście nielegalnych warsztatów, gdzie wyrabiana była tkanina drzewna, którą następnie eksportowano za granicę.

Naturalnie fabrykant świadectwa przemysłowego nie wykupywał i nie ponosił żadnych świadczeń.

Zakonspirowanymi obrotami właściciela ekspedycji „Obrót" zainteresowały się władze, które wszczęły dochodzenie. (c)

Przybyła z Wołkowyska by odebrać sobie życie w Wilnie

Mieszkańcy domu Nr 12 przy ul. Zygmuntowskiej pozostają pod wrażeniem tragedii samobójczej 42-letniej Marii Agejczykowej, przybyłej do Wilna z Wołkowyska w odwiedziny do córki, która nagle zachorowała i została umieszczona w klinice psychiatrycznej. Agejczykowa zatrzymała się u krewnych, zam. pod tym adresem. Kiedy domownicy wyszli do kościoła, przejęta chorobą córki Agejczykowa zrobiła z prześcieradła pętlę i powiesiła się. Zdjęto ją ze stryczka już nieżywą. (c)

Katastrofa samochodowa pod Połuknią

Auto ciężarowe wpadło do rowu

Wczoraj wieczorem pod Połuknią wydarzyła się katastrofa samochodowa: Auto ciężarowe, prowadzone przez szofera M. Stressa, zdążające z Grodna do Wilna spłoszyło pod Połuknią wiejską furmankę. Koń poniósł wprost na auto. Szofer chcąc uniknąć zderzenia ostro skręcił i auto wpadło do rowu. Szofer i wieśniaczka Stefania Balonis doznali lekkich obrażeń. Dostarczono ich do Wilna. (c)

„Żart" antagonisty politycznego

Gminę żydowską zaalarmowano wczoraj o nagłej śmierci kierownika cmentarza żydowskiego i b. radnego p. Pińskiego. Administracja cmentarza otrzymała telefoniczne zamówienie na karawan pogrzebowy dla zmarłego.

Do mieszkania Pińskiego udali się niezwłocznie przedstawiciele gminy i ku przerażeniu swemu zastali Pińskiego... żywego i zdrowego.

Jak się okazało, był to „żart" antagonisty politycznego Pińskiego. Sprawa, jak nas informują, zakończy się w sądzie. (c)

R. W. Z. A. w sprawie hydroelektrowni

Walne zgromadzenie Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, które odbyło się 4 bm. powzięło uchwałę tej treści: „Przyłączyć się do akcji rozpoczętej przez Oddział Wileński Polskiego T-wa Krajoznawczego i popartej przez społeczną komisję urbanistyczną, dążącej do obrony piękna Wilna przed ewentualną budową hydroelektrowni w Trynopolu albo w granicach wielkiego Wilna".

Zebranie Wileńskiego Oddziału Tow. Oświatowo-Kulturalnego im. St. Żeromskiego

W dniu 6 bm. w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Wilnie odbyło się zebranie Oddziału Wileńskiego T-wa Oświatowo-Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego w sprawach związanych z programem prac oddziału na najbliższy okres.

Zebranie zagaił wiceprezes Oddziału mgr. Antoni Minkiewicz, po czym głos zabrał przybyły z Warszawy sekretarz generalny Zarządu Głównego red. Lucjan Woynarowski, który w dłuższym przemówieniu dał wytyczne organizacyjne i programowe dla dalszej działalności miejscowego Oddziału.

Po przemówieniu wywiązała się dyskusja, w wyniku której postanowiono przystąpić do organizacji ogrodnictwa społecznego, kursów przysposobienia zawodowego oraz kursów dla działaczów robotniczych.

Masowe rewizje u przemytników

W ciągu ostatnich dni na terenie Wilna przeprowadzono liczne rewizje w mieszkaniach przemytników.

Funkcjonariusz kontroli skarbowe ujawniły przy zaułku Lidzkim zakonspirowane tajne fabryczni papierosów z przemycanego tytoniu oraz w mieszkaniu Beli Felmanowej (Lidzki 5) skład sacharyny. (c)

Nożownictwo

Na ul. Wielkiej został napadnięty i ugodzony nożem w ramię niejaki P. Wołk (Subocz 5).

Rannym zajęło się pogotowie. Nożownicy zbiegli. (c)

WŚRÓD PISM

— **„Przegląd Artystyczny"**. W świeżo wydanym n-rze 1—2 „Przeglądu Artystycznego" redakcja zawiadamia na wstępie o utworzeniu oddziału w Wiedniu, gdzie także przybywający do Austrii polscy artyści mogą znaleźć pomoc i opiekę, po czym następują artykuły: E. Winklera „Życie artystyczne Wiednia", W. Zdziłowickiego „Rozmowy z gwiazdami", K. Arskiego „Sprawy i sprawki Opery Warszawskiej", odpowiedzi prof. J. Hoppena i E. Geperta na ankietę „Czy istnieje polska narodowa sztuka plastyczna", A. Kurpskiego „Z salonu dorocznego w Zachęcie", A. Bukowińskiego „Z estrad koncertowych" i omówienia działalności teatrów warszawskich, poznańskich, krakowskich i wileńskich. W dziale ilustracyjnym widzimy dobre reprodukcje z obrazów i rzeźb oraz liczne podobizny artystek i artystów. Są także kupony ulgowe do teatrów

„Chcemy silnej floty"

Liga Morska i Kolonialna stawia sobie za zadanie dozbrojenie Polski na morzu, po przez zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej. Jako pierwszy etap w tej pracy wybudowała okręt podwodny R. P. „Orzeł". W dalszym ciągu kontynuując swe zamierzenia uznano za słuszne budowanie małych jednostek floty wojennej, któreby mimo stosunkowo nie wielkich nakładów, posiadały dużą wartość bojową. Jednostką taką jest ścigacz. Sposoby akcji ścigaczy są różne bo od obrony wybrzeży, atakowania i zasadzki wielkich okrętów wojennych, i niszczenia łodzi podwodnych, aż do niespodzianych napadów na porty nieprzyjacielskie. Pomocną w tym jest mała sylwetka, duża szybkość i zwrotność. Ścigacz to mały okręcik, kuter o drewnianym kadłubie, którego wyporność wynosi przeciętnie około 20 ton; zaopatrzony w bardzo silne motory, pozwalające przy lekkości kadłuba na rozwijanie b. dużej szybkości, bo do 50 węzłów t. zn. około 90 km. na godzinę.

Zasięg pływania waha się w granicach od 80 do 120 mil morsk. tj. około 200 km.

Uzbrojenia stanowią zwykłe wyrzutnie torpedowe w liczbie 1—2, aparaty do wyrzucania granatów głębinowych, stosowanych przy niszczeniu łodzi podwodnych, 2 karabiny maszynowe, lub działko i karabin maszynowy. Poza tym posiadają aparaty podsłuchowe do śledzenia łodzi podwodnych, radiostację, przyrządy do wytwarzania zasłony dymnej, aparaturę sygnalizacyjną itp. Liczba załogi wynosi od 5—8 ludzi w zależności od wielkości. Koszt wynosi około 600.000 zł.

Analizując zadania bojowe ścigaczy, należy podkreślić doniosłą rolę jaką odgrywają one przewe wszystkim w obronie wybrzeży. Zaletą ich jest nie siła ognia, bo tu ustępują wielkim jednostkom, lecz wielka szybkość i zwrotność, a więc cechy, którymi przewyższają nawet wartość wodnopłatowców. W złych warunkach atmosferycznych, we mgle i ciemnościach, kiedy pływanie przy brzegu jest wielką trudnością, a loty zwiadowcze hydroplanów — jałowe, występują ścigacze do akcji.

Dzięki małemu zanurzeniu, lawirują swobodnie w ciemnościach wśród mielizn i ze zgaszonymi światłami, ściszonym motorem, podchodzą do dużych okrętów by z małej odległości razić torpedą. Działają zawsze z zasadzki, ale gdy zostaną odkryte nie uciekają, lecz krążą dokoła ofiary, bo szybkość, zwrotność i mała sylwetka ochronią je przed porażką.

Dla łodzi podwodnych są postrachem, bo działając najmniej we trójkę a posiadając aparaty podsłuchowe, określają położenie łodzi i szybko dążą na określone miejsce, by granatami głębinowymi osiągnąć upragniony efekt, plamy oliwy na powierzchni — znak nieomylny skuteczności wybuchów granatów.

Również w ataku na porty nieprzyjacielskie, działając w dużej liczbie, odznaczają się wielką skutecznością.

Historia wojny światowej potwierdza wartość bojową ścigaczy i tak, jedyny zatopiony przez torpedę nadpancernik austriacki „Szent Istwant" w 1918 roku na wodach Adriatyku, zginął od strzału małego ścigacza włoskiego, dalej znane są reidy flotylli ścigaczy angielskich na porty we Flandrii i Kronsztad, lub napady włoskich ścigaczy na porty w Pola i Triеście. Przykładów stwierdzających dużą wartość bojową ścigaczy angielskich jest wiele.

Reasumując to wszystko, należy stwierdzić, że słuszną jest inicjatywa LMK bo w naszych warunkach silna flotylla ścigaczy to jeszcze jeden bastion obrony naszego wybrzeża.

* * *

Zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu, nad którym protektorat objął p. wojewoda L. Bociański, w sprawie budowy ścigacza dla Polskiej Floty Wojennej odbędzie się 10 lutego o godz. 19 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie.

Nowy dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego



Nowomianowany dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego gen. Kazimierz Sawicki (na prawo) w towarzystwie dotychczasowego dyrektora gen. Olszyny-Wilczyńskiego, który odszedł na inne stanowisko wojskowe.

Kurjer Sportowy

Marsz narciarski Zułów — Wilno

odbędzie się bez względu na pogodę

Mamy niby zimę, ale z tym śniegiem to jakoś nie jest bardzo wyraźnie. Na polach i w lasach to jeszcze jakoś można jeździć z biedy, ale pod miastem świecą już coraz większe łysiny, a w samym Wilnie znikły prawie zupełnie dorożkarskie sanki.

Zima jest, ale nastroju zimowego nie ma. Ostatnie dni stycznia minęły pod znakiem odwilży. Luty rozpoczął się również zapowiedzią zbliżającej się wiosny, a narciarze w dalszym ciągu myślą o marszu narciarskim z Zułowa do Wilna. Patrole regionalne mają o wiele lepsze warunki techniczne od narciarzy klubów wileńskich.

Termin marszu zbliża się. Za trzy tygodnie w Zułowie będzie gwarno. Marsz odbędzie się bez względu na pogodę. W związku z tym przy dzisiejszym stanie pogody nasuwa się szereg uwag technicznych i rad dla narciarzy. Bardzo możliwe, że marsz będzie musiał odbyć się w struprocentowym tego słowa znaczeniu, to znaczy, że patrole będą musiały maszerować zamiast jechać na nartach.

Marsz z nartami na ramionach i jeszcze z karabinem i plecakiem wymagać będzie od zawodników specjalnego przygotowania. Radzę więc wszystkim kierownikom zgłoszonych patroli na wszelki wypadek o tym pamiętać, bo inaczej biedni będą ci wszyscy zawodnicy, którzy nigdy nie dźwigali na ramionach nart.

Jeżeli nie dopiszą warunki atmosferyczne i rzeczywiście nie będzie dostatecznej ilości śniegu, warto jednocześnie pomyśleć o doborze bardziej odpowiedniego obuwia do marszu.

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy życzą naszym narciarzom jak najpiękniejszej zimy i jak najlepszych warunków śnieżnych, ale nie zapowiada się jakoś na to, żeby życzenia te spełniły się.

Przejdźmy do rzeczy weselszych. Tegoroczny marsz „zułowski" zgromadzi na starcie około 600 zawodników z całej Polski. Przeważać oczywiście będą narciarze z okręgów nizinnych. W roku zeszłym w grupie regionalnej wyróżniły się patrole z Brasławia, Święcian i Trok. W tym roku rewelacyjnie zapowiada się jakoby patrol Związku Strzeleckiego z Oran. W każdym bądź razie prowincja nasza zaczęła podciągać się i za kilka lat reprezentować będzie wysoki poziom sportowy. Narciarze prowincjonalni zwrócić powinni uwagę przede wszystkim na bardziej odpowiedni dobór sprzętu narciarskiego i nabrać umiejętności smarowania.

Jeżeli wspomnieliśmy o sprzęcie, to dlatego, że jest jeszcze czas, żeby kijki, wiązania, czy nawet narty zostały zamienione na lżejsze i mocniejsze.

Pod względem sprzętu sportowego narciarze prowincjonalni dotychczas nie wykazywali jakoś większego zaciekawienia, a przecież pod względem technicznym zachodzi w narciarstwie coraz więcej udoskonaleń. Warto z nich korzystać, bo nawet mały jakiś, zdawałoby się, szczegół w wiązaniach narciarskich, czy też w kijkach ułatwia pokonywanie przestrzeni. Narciarz mniej się męczy. Idzie prędzej do celu, odnosząc zwycięstwo.

Radzę więc wszystkim kierownikom patroli regionalnych, zgłoszonych do marszu, nawiązać bliższą łączność z fachowcami, za których uważani są instruktorzy Polskiego Zw. Narciarskiego, a ci udzielić będą mogli bezinteresownie szeregu cennych wskazówek i praktycznych rad.

Narciarstwo jest sportem skomplikowanym. Chcąc zwyciężać, trzeba być zawsze w kursie rzeczy i orientować się dobrze w sytuacji, powiedziałbym orientować się nawet w branży przemysłu sportowego.

J. N.



Rodzeństwo Kalusowie (Śląskie Tow. Łyżwiarskie), które w mistrzostwach Europy w jeździe figurowej na lodzie, rozegranych w Opawie, zdobyło 5-te miejsce

Losowanie zawodów o puchar Davisa

Polska walczy w pierwszej rundzie z Danią

W Waszyngtonie odbyło się losowanie zawodów o puhar Davisa. Losowania dokonał sekretarz stanu spraw zagranicznych Ameryki Cordell Hull. Ogółem do rozgrywek zgłosiło się 25 państw, z tego 21 w strefie europejskiej, a 4 w strefie amerykańskiej. Walczyć mają w strefie europejskiej Niemcy, Belgia, Dania, Francja, Anglia, Grecja, Holandia, Węgry, Irlandia, Indie, Włochy, Monaco, Nowa Zelandia, Norwegia, **Polska**, Austria, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Jugosławia, w strefie amerykańskiej — Australia, Kanada, Meksyk i Japonia.

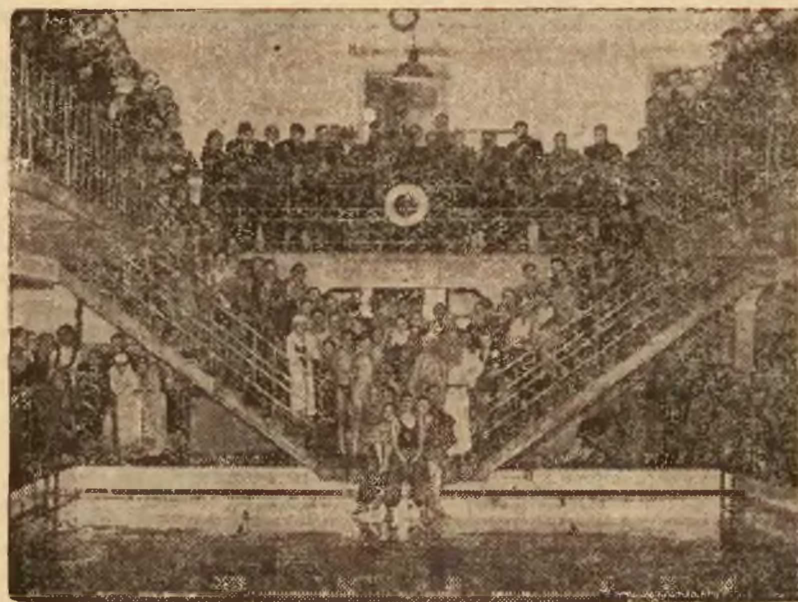
Losowanie dało następujące wyniki:

W pierwszej rundzie walczyć będą Francja z Holandią, **Polska z Danią**, Irlandia z Włochami, Czechosłowacja z Jugosławią i Anglia z Rumunią.

W drugiej rundzie mają walczyć od góry do dołu: Niemcy z Norwegią, Węgry z Nową Zelandią, Monaco ze zwycięzcą meczu Francja—Holandia, zwycięzca meczu Polska—Dania ze zwycięzcą meczu Irlandia—Włochy, zwycięzca meczu Czechosłowacja—Jugosławia ze zwycięzcą meczu Anglia—Rumunia, dalej Szwecja z Szwajcarią, Grecja z Belgią i Austria z Indiami.

W strefie amerykańskiej Japonia walczy z Kanadą a Meksyk z Australią.

Pierwsza runda musi być rozegrana do 16 maja rb., druga runda do 22 maja, trzecia runda do 31 maja, półfinały mają się odbyć w dniach od 22 do 24 lipca. Finał strefy europejskiej w dniach od 29 do 31 lipca, międzystrefowy finał odbędzie się w końcu sierpnia, wreszcie decydująca walka o puchar pomiędzy zwycięzcą spotkań międzystrefowych a posiadaczem pucharu —Ameryką odbędzie się w Ameryce w dniach od 3 do 6 września.



Fragment z zimowych zawodów pływackich o mistrzostwo Śląska w Siemianowicach

K. O. P. maszeruje do Wilna

Wczoraj rozpoczął się raid od granicy wschodniej przez Iwieniec — Bohdanów — Oszmianę do Wilna. Trasa raidu wynosi 170 km. W raidzie udział biorą oficerowie i podoficerowie KOP.

Uczestnicy raidu do Wilna przybędą prawdopodobnie 10 lutego w godzinach popołudniowych. 11 lutego nastąpi złożenie przez uczestników marszu wieńca na Rossie. W uroczystości tej udział wezmą przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Warto nadmienić, że raid ten odbywa się rok rocznie. Przyczynia się on w dużej mierze do zwiększenia popularności sportu narciarskiego na prowincji. podobnych raidów powinno być u nas jak najwięcej.

Mistrzostwa narciarskie P. W.

W przyszłym tygodniu w Zakopanem, niemal zaraz po mistrzostwach narciarskich Polski, odbędzie się koncentracja wszystkich czołowych narciarzy zrzeszonych w organizacjach przysposob. wojsk. Wilno najliczniej reprezentowane będzie przez Pocztowe PW i przez Kolejowe PW. Program zawodów przewiduje konkurencje pań i panów w biegach zjazdowych, sztafetach, biegach patrolowych i indywidualnych. Gwoździem programu będzie konkurs skoków.

Większość narciarzy naszych znajduje się już w Zakopanem.

Strzelec szkoli narciarzy

W Wilnie przy ul. Młynowej skoszarowani zostali narciarze Zw. Strzel., którzy przyjechali do Wilna na kurs instruktorski. Kurs otwarty został przez komendanta Pittnera. Komendantem kursu jest por. Feliks Jaguczański. W charakterze instruktora zaangażowany został Mieczysław Starkiewicz.

Kurs liczy 45 uczestników. Są to narciarze z całego terenu wojew. wileńskiego. Wszyscy oni zgłoszeni zostali do marszu narciarskiego Zułów — Wilno. Strzelcy startować będą w grupie patroli regionalnych.

W dniu zakończenia przeprowadzony zostanie egzamin na pomocników instruktorów. Egzamin przeprowadzać będą: inż. Grabowiecki, prof. Pietkiewicz i red. Niecieckí. Wszyscy uczestnicy kursu, prócz ćwiczeń praktycznych, przechodzą również teorię jazdy na nartach.

Ćwiczenia bokserskie w AZS.

Sekcja bokserska A. Z. S. w Wilnie wznawia ćwiczenia bokserskie dla członków AZS, pragnących uprawiać boks dla zdrowia oraz dla sportu. Ćwiczenia będą się odbywał w sali A. Z. S. przy ul. Ś-to Jańskiej, pod kierownictwem instruktora w poniedziałki i czwartki od godz. 18,30 do 20.

Rozpoczęcie ćwiczeń dnia 10 lutego r. b. Zapisy w czasie ćwiczeń.

Skład reprezentacji polskiej na mistrzostwa hokejowe świata

Na hokejowe mistrzostwa świata, które się odbędą w Pradze w dniach od 11 do 22 lutego rb. reprezentacja Polski wyjedzie najprawdopodobniej w następującym składzie:

Bramka — Słogowski (rez. Tarłowski).

Obrona — Ludwiczak, Kasprzak.

Pierwszy atak — Marchowczyk, Wołkowski, Kowalski.

Drugi atak — Król, Zieliński, Burda.

Rezerwowymi będą: Uzroń, Przedpełski, Andrzejewski i Michalski.

Pierwsza próba sił jugosłowiańskich piłkarzy

Jugosławia, nasz najbliższy przeciwnik w walkach o piłkarskie mistrzostwo świata, przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską. Reprezentacja Jugosławii rozegra przed meczem szereg spotkań o charakterze treningowym z wybitnymi drużynami zagranicznymi. Pierwszy taki mecz rozegrany został w Zagrzebiu pomiędzy reprezentacją Jugosławii a znaną węgierską drużyną zawodową Kispest. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Do przerwy prowadzili Węgrzy 2:1.

Braddock podobno wycofuje się z ringu

Z Ameryki donoszą, że b. mistrz świata Braddock po swoim niespodziewanym zwycięstwie nad Anglikiem Tommy Farrom ma się wycofać z czynnego życia sportowego. Mecz rewanżowy z Farrem, projektowany na 1 kwietnia ma być odwołany, natomiast 11 marca Faff ma walczyć w Nowym Jorku z Max Baerem.

Wiadomości o wycofaniu się Braddocka z czynnego życia sportowego właśnie po zwycięstwie nad Farrem była dużą niespodzianką dla amerykańskiego świata sportowego. Możliwie zresztą, że jest to jeden z tricków reklamowych amerykańskich menażerów.

Dragosz Woda odzyskał tytuł mistrza Rumunii

Jak już donosiliśmy, na mistrzostwach hokejowych Rumunii tytuł mistrza zdobył klub czerniowiecki Dragosz Voda ze względu na wycofanie się bukaresztańskiego Telephon Clubu. Związek hokejowy początkowo odebrał klubowi czerniowieckiemu mistrzostwo gdyż zawody odbywały się w nienormalnych warunkach. Naskutek odwołania się klubu czerniowieckiego, związek hokejowy zrewidował swą uchwałę i przyznał ostatecznie klubowi Dragosz Voda mistrzostwo Rumunii.

Pierwszy mecz amerykańskich hokeistów w Europie

Reprezentacja hokejowa Ameryki przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Paryżu z reprezentacją Francji. Amerykanie wygrali z trudem nieznacznie 2:1 (1:1, 0:0, 1:0). Amerykanie zawiedli, ich drużyna zaprezentowała się słabo, nie wykazując tych walorów, jakich się od niej spodziewano.

Dwa dalsze zwycięstwa kanadyjskich hokeistów

W Pradze Czeskiej wobec 8,000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz hokejowy Czechosłowacja — Kanada. Zwyciężyli Kanadyjczycy nieznacznie 1:0, zdobywając decydującą bramkę w drugiej fazie gry.

* * *

W Monachium rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy kanadyjską drużyną Sudbury Wolves a kombinowaną drużyną niemieckich kanadyjczyków. Zwycięstwo odniośli goście zdecydowanie 4:0 (2:0, 0:0, 2:0).

Pies towarzysz

Kłopotów jest bardzo dużo, a zaczynają się już wtedy, kiedy zdecydujemy się wreszcie na wyszukanie sobie czworonożnego przyjaciela. Zagadnienie rasy urasta nagle do jakiejś fantastycznej góry przeszkód, przez którą, jak się zdaje, nigdy się nie przebrnie do wymarzonego ideału.

A więc może jamnik, pocieszne, wierne i zazdrosne stworzenie na krzywych łapach? Mały, pełen temperamentu stróż mieszkania. Otóż to — mały, za mały. A więc może dog, olbrzymie psisko, wzbudzające szacunek swoim wyglądem. Ale mówią, że dogi to głupiutkie stworzenia, a ciotka Karola dowodzi, że jest to pies snobów, zwariowanych damulek, które za wszelką cenę chcą zwrócić na siebie uwagę, no i poza tym lepiej już trzymać w mieszkaniu krowę, bo jeżeli chodzi o „zapach", to na jedno wyjdzie.

Spróbujcie pomówić o zaletach psich ras z właścicielem owczarka niemieckiego, zwanego u nas popularnie (pieskie właściciel) „wilkiem", może dlatego, że przypomina swoim wyglądem wilka. Będzie dowodził słusznie, że owczarek pod względem inteligencji przerasta o całe niebo prawie wszystkie inne rasy. Posłyszycie niezliczoną ilość opowiadań o wierności, zmyślności i czujności tego nieocenionego towarzysza człowieka.

Właściciel i entuzjasta dobermanów znajdzie w tym przerasowanym dziś „produkcie" hodowli niemieckiej moc zalet, które wysuną go na czoło listy, ubiegających się o wasze względy. Właściciel owczarka podhalańskiego, lansowanego dziś u nas arystokraty polskich „kundlów" (bo do niedawna nie zwracano na niego uwagi), zagra na waszym patriotyzmie: „polski pies w polskim domu".

Niewątpliwie wybór jest trudny. Tymbardziej trudny, że rozporządzenia administracyjne, normujące życie psie w obrębie miasta, stworzyły dla psów rasowych życie nie do zniesienia. Mowa oczywiście o ostatnim rozporządzeniu wileńskich władz administracyjnych. Dla psów rasowych, doglądanych troskliwie przez właścicieli, wymagany jest smycz i kaganiec. Odebrano więc nawet możność obrony przed napadami psów, wałęsających się po ulicy bez dozoru. Zarządzenie jest umotywowane tym, że zaobserwowano na przedmieściach w paru wypadkach wściek[illegible] psów bezpańskich. Pozostanie jednak tajemnicą [illegible]ędowego biura dla[illegible]go ostrze zarządzenia nie zwróciło się w pierwszym rzędzie w kierunku psów bezdomnych, a natomiast przede wszystkim ubrało w kagańce psy rasowe, które zawsze przez właścicieli były izolowane w towarzystwie podejrzanych kundli.

A więc któraż rasa ma najwięcej zalet? Jeżeli chodzi o wybór psa użytkowego, zdolnego pojąć wszystkie mądrości, wpajane np. w szkole psów policyjnych, to bardzo dobre wskazówki daje **Alojzy Grimm**, kierownik referatu psów służbowych w Komendzie Głównej P. P., w książce swej **„Pies towarzysz"**, która świeżo wyszła z druku. Do cięższej służby policyjnej używa się obecnie psów 8 ras.

Na pierwszym miejscu kroczy **owczarek alzacki**, jak dotychczas bezkonkurencyjny w służbie u człowieka. Rywalem jego jest **airedaleterrier**, pochodzenia angielskiego, czarny lub ciemnobrązowy, wysoki na 60 cm. Wadą tej rasy jest zbyt częste występowanie tchórzliwych okazów. Wbrew panującej opinii o słabych zaletach „umysłu" **boksera**, jest on stawiany w szeregu psów pojętnych i cennych, szczególnie jako wyszkolony obrońca. **Doberman** jest czwartym z kolei na liście p[illegible] użytkowych. Natomiast **komondor** — owczarek węgierski, spokrewniony z naszym owczarkiem podhalańskim, choć używany w służbie policyjnej, to jednak należy do psów trudnych w szkoleniu. **Polski owczarek podhalański** zaczyna dopiero zdawać egzamin na psa użytkowego. Jak wszystko wskazuje, zda go na dobrze. Wreszcie należy wymienić **rotweilera**, pochodzenia niemieckiego, psa flegmatyka, u nas prawie nieznanego, **bouviera** — psa belgijskiego, stanowiącego odmianę **brodacza** olbrzyma, psa niemieckiego, który zamyka listę psów użytkowych.

Po wyborze rasy następują dalsze kłopoty. Karmienie. Odzwyczajanie od „brudów", Mówi się, że nie ma psa „głupiego" 'pod tym względem, jeżeli nie odzwierciadla stanu umysłowego swego właściciela. Czystość nie jest wprawdzie psu wrodzona, ale można go bardzo łatwo jej nauczyć, jeżeli zabierzemy się do tego właściwie. Skutki zaś tresury nieodpowiedniej mogą być fatalne. Naprzykład pewien właściciel owczarka młodego „przyłapawszy psa na brudzeniu w pokoju, bił go, wtykał mu nos w nieczystości i wyrzucał przez okno. Mądry pies zrozumiał swego pana doskonale. Pewnego dnia w jego obecności nabrudził na środku pokoju, wetknął nos i wyskoczył przez zamknięte okno, wybijając szybę.

Podręcznik szkolenia psa Al. Grimma podaje szczegółowe wskazówki, dotyczące pielęgnacji, wychowywania i szkolenia psa towarzysza.

Na zakończenie jednak tych uwag na marginesie podręcznika, poświęconego przede wszystkim psu rasowemu, trzeba dodać, że równie wiernym, przywiązanym i niegłupim towarzyszem człowieka może być i zwykły nierasowy „kundel", pogardzany przez kundlogów. (w)

Obywatelski czyn młodzieży w Mołodecznie

Samorząd Uczniowski Gimnazjum Państwowego im. T. Zana w Mołodecznie celem uczczenia imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ufundował 8 bibliotek wędrownych i przekazał je w dniu 1.II br. jednoklasowym szkołom powszechnym na terenie powiatu.

Z inicjatywy O. Z. N.
powstanie w Krzywiczach spółdzielnia

4 lutego 1938 r. odbyło się w Krzywiczach zebranie Rady Oddziałowej O. Z. N. w którym wzięli udział przewodniczący wszystkich zespołów z terenu gminy. Na zebraniu omawiane były sprawy zorganizowania zbytu produktów wiejskich, założenia spółdzielni handlowej w Krzywiczach, oraz nawiązanie ścisłej współpracy z radami gromadzkimi.

W związku z tym, że z inicjatywy Oddziału OZN już powstało kilka chrześcijańskich sklepików wiejskich — postanowiono przystąpić do zbierania funduszów w celu uruchomienia w Krzywiczach spółdzielni, któraby spełniała rolę hurtowni zaopatrującej sklepiki w towary, a równocześnie przeprowadzałaby skup niektórych artykułów miejskich. Akcję propagandy spółdzielni, oraz zbieranie udziałów powierzono przewodniczącym zespołów na terenie ich gromad.

W celu nawiązania bliższego kontaktu z radami gromadzkimi członkowie Rady Oddziału OZN wezmą udział we wszystkich zebraniach gromadzkich, które odbędą się w najbliższym czasie.

Szczurza wojna

Są ludzie wrażliwi na... szczury. Widziałem jedną panią, która na widok szarego stworzonka wskoczyła na stół i narobiła takiego hałasu, że zdawało się, iż nie szczur, lecz banda uzbrojonych opryszków ukazała się w pokoju. A takich „czułych" na szczury jest nie mało. Nic więc dziwnego, że wiadomość, która ukazała się o rojowiskach szczurów w starych kanałach pod Cielętnikiem, szczególnie wśród płci pięknej naszego miasta wywołała zrozumiałe poruszenie.

Opowiadano mi, jako fakt autentyczny, że pewna niewiasta, która omówiła się z przyjacielem na rendez vous w Cielętniku, po przeczytaniu wiadomości, nie zgłosiła się na randkę w obawie... przed szczurami.

Co prawda pewne pismo wileńskie w sposób nieco żartobliwy usiłowało wczoraj „uśpić" opinię publiczną przed szczurzym „niebezpieczeństwem". Niestety, zdementowało samo siebie w końcowej części notatki, przyznając, że na posiedzeniu Zarządu Miejskiego sprawa ta została poruszona, że szczury faktycznie gnieżdżą się w kanałach i że władze sanitarne miejskie mają się tym zająć. A więc ta sama wiadomość, tylko nieco później podana i w innym sensie.

To też mający paniczny strach przed szczurami ani na jotę nie uspokoili się.

Utrapienie mają również i woźni magistraccy, gdyż znalazła się w Wilnie licznie reprezentowana branża „truicieli szczurów" i oblega magistrat. Każdy z „truicieli" proponuje magistratowi zbawienne środki na całkowite oczyszczenie starych kanałów od szczurzej „armii".

Słowem, szczury na razie spokojnie mnożą się w kanałach pod Cielętnikiem, panie żyją w ciągłym strachu przed szczurzym niebezpieczeństwem, a woźni magistraccy... prowadzą wojnę z truicielami „pacuków"... (es)

Wileńska Stawiskiada

Sprytne machinacje zbiegłego kierownika agencji pocztowej w Wielkorycie — Zagadkowa sylwetka defraudanta — Jak Zacny „nabył" w Banku Bunimowicza papiery wartościowe na 10 tysięcy zł.

Afera zbiegłego kierownika agencji pocztowej w Wielkorycie wywołała nie tylko w Wilnie i Brześciu, lecz niemal w całej Polsce duże zainteresowanie. W toku dochodzenia wychodzą nowe szczegóły, które nadają defraudacji w Wielkorycie coraz bardziej sensacyjny charakter niepowszedniej afery hochsztaplerskiej, zakrojonej na miarę europejską, stawiając Zacnego niemal w jednym rzędzie z takimi „gwiazdorami" oszustów, jak Stawiski, Barmat, Kreuger ltd.

KIM JEST BOHATER NADUŻYĆ?

O Janie Zacnym, niezacnym bohaterze malwersacyj w Wielkorycie, których ostateczna wysokość jak dotychczas nie została ustalona, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Jeśli odnieść się z zaufaniem do dokumentów, które znajdują się w aktach biura personalnego Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów w Wilnie, co do których powstały obecnie poszlaki, że są sfałszowane, Jan Zacny pochodzi z Wadowic, urodził się w roku 1896. Ukończył szkołę średnią w Wadowicach i ma maturę, wydaną przez tamtejsze gimnazjum. Ponadto posiada on wykształcenie buchalteryjne. Przedstawił dokumenta, które stwierdzały, że był również działaczem niepodległościowym. Autentyczność tych wszystkich dokumentów zostanie sprawdzona, zachodzi bowiem uzasadnione przypuszczenie, że zostały one przez niego sfałszowane i, że nazwisko Zacnego nie jest prawdziwym.

„WILEŃSKI STAWISKI" PLANOWAŁ PRZYWŁASZCZYĆ ZNACZNIE WIĘKSZĄ SUMĘ.

Cały szereg okoliczności przemawia za tym, że defraudant z Wielkoryty nie zamierzał poprzestać na przywłaszczonej sumie, lecz planował znacznie większą defraudację. Obawiał się jednak, że zostanie zdemaskowany. Szereg banków we Lwowie i Poznaniu zaczęło domagać się rychlejszego nadesłania przekazów pieniężnych i Zacny nie dokończył „swojej roboty". W nocy z 2 na 3 bm. opuścił agencję pocztową w Wielkorycie, niszcząc przed tym przewody telefoniczne. 4 bm telefon i telegraf agencji pocztowej w Wielkorycie nie odezwał się. W ten sposób defraudacja Jana Zacnego została ujawniona.

MACHINACJE Z BANKAMI.

Dalsze szczegóły sprawy, którą zainteresowało się już Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zadają kłam powziętemu na razie przypuszczeniu, że Jan Zacny posiadał w Wilnie i innych miastach wspólników, którym nadawał z Wielkoryty fikcyjne pieniężne przekazy telegraficzne. Sprytny hochsztapler miał nie korzystać z pomocy osób trzecich i całą sumę przywłaszczył sam.

Pieniądze do skromnej agencji pocztowej ściągał najrozmaitszymi sposobami, które wystawiają dobre świadectwo jego zmysłowi kombinacyjnemu.

Najlepiej ilustruje to tranzakcja z Bankiem Bunimowicza, która przyniosła mu za jednym zamachem 10.000 złotych.

JAK JAN ZACNY „ZAKUPIŁ" W BANKU BUNIMOWICZA W WILNIE 10.000. ZŁ.

Na kilka dni przed ujawnieniem defraudacji Bank Bunimowicza w Wilnie otrzymał od fikcyjnej osoby w Wielkorycie zamówienie na papiery wartościowe na 10.000 zł. Jednocześnie z zamówieniem nadszedł do Banku Bunimowicza codzienny wykaz centrali PKO w Warszawie, w którym figurowała suma 9.400 zł. wpłacona do kasy PKO w agencji pocztowej w Wielkorycie dla Banku Bunimowicza.

Z kolei Bank Bunimowicza przekazał do Wiekoryty papiery wartościowe na 10.000 zł za zaliczeniem. Jan Zacny dokonał ponownie fikcyjnej wpłaty 600 zł i za jednym zamachem wszedł w posiadanie 10.000 zł.

Podobnych „tranzakcyj" dopuścił się on również z innymi bankami we Lwowie, Poznaniu i Warszawie. Gdy banki lwowskie i poznańskie zaczęły się domagać szybszego przekazania gotówki — Jan Zacny zbiegł.

ŚLEDZTWO I POŚCIG.

Prócz śledczej komisji Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, która urzęduje obecnie w Brześciu n-b. i gdzie pozostanie przez dłuższy okres czasu — sprawą zainteresowała się także prokuratura wileńska, w której ręku zogniskowane zostało dochodzenie.

Policja przedsięwzięła wszystkie możliwe kroki celem ujęcia oszusta, zachodzi bowiem przypuszczenie, że zacny nie zdołał zbiec za granicę i ukrywa się na terenie Ziem Północno-Wschodnich.

Zrodziła się nawet myśl, że zagraniczny paszport, który oszust sobie zrobił, miał na celu tylko zmylenie czujności pościgu.

Dalsze szczegóły „wileńskiej stawiskiady" podamy w najbliższych numerach. (c)

Czar zimy japońskiej



Fragment pięknego zimowego krajobrazu japońskiego. Również Japonki rozkoszują się popularnymi u nas sportami zimowymi.

LEON MOENKE 25)

Stawka o życie

Wycieczkę ten incydent ubawił niepomiernie. Śmiejąc się jak dzieci, urządzaliśmy sobie taką „długotrwającą, przechodzącą w burzę, owację", iż mógłby jej pozazdrościć sam Stalin.

Byliśmy już bardzo zmęczeni oglądaniem przepychu reprezentacyjnych pokoi, gdy przewodniczka się zatrzymała:

— A teraz — rzekła — wchodzimy do pokoi prywatnych Katarzyny II.

— Przepraszam — odezwałem się — a gdzież są pokoje prywatne Elżbiety?

— Ich nie ma i nigdy nie było — odezwała się przewodniczka. — Gabinetu swego Elżbieta nie miała, gdyż wszystkie sprawy państwowe powierzała swym faworytom. Sypialni zaś swojej nie posiadała również, gdyż, pamiętając jak zaaresztowała swoją poprzedniczkę Annę w jej własnej sypialni, każdą noc spędzała w innym pokoju. Każdorazowe miejsce jej spoczynku było największą tajemnicą państwową ówczesnej Rosji.

W gabinecie Katarzyny trafiliśmy odrazu jakby do całkiem odmiennego świata. Miast niespokojnych, zagmatwanych i przeładowanych ornamentów późnego barokka — spokój, jasność i wyszukana prostota stylu klasycznego. Widać było odrazu, iż jest to pokój kobiety. Ściany pokryte były lustrami, poprzedzielanymi przepięknymi kolumienkami. A jednak nie one stwarzały dominujący nastrój tego pokoju. Dominowało w nim białe, jak cacko ładne stosunkowo nieduże biurko damskie i leżące na nim książki w skórzanej oprawie. Były to dzieła encyklopedystów francuskich i Voltaira.

To niewielkie i proste w swych liniach biurko z książkami oraz krzesło przy nim rzucały się w oczy i przykuwały do siebie wzrok. Być może, że wrażenie to osiągało się przez dyskretne odosobnienie tego biurka. Nie wiem. Nie potrafię tego już teraz powiedzieć

Z pokoju wiało spokojną, jasną, logiczną myślą i... kobiecością. Trudno wyobrazić sobie kogoś innego w oprawie tego pokoju jak Katarzynę.

— Wszystko pozostało tu tak, jak było za życia Katarzyny — rzekła przewodniczka.

Za gabinetem była niewielka, roześmiana sypialenka w tymże stylu, dalej zaś następował dość duży pokój, łączący jej apartamenty ze skrzydłem, które zajmował ostatni z jej faworytów, hrabia Zubow. Tu spożywała ona śniadania. Pokój ten, pomimo pałacowego przepychu, sprawiał jednak wrażenie zamieszkałego, a to dzięki brakowi jakiejkolwiek pozłoty i obecności okrągłego, dość dużego stołu, prawie na środku pokoju.

Wskazując na chińską wazę z czerwonego laku, stojącą na tym stole, przewodniczka rzekła:

— Jest to znakomita waza „trzech pokoleń". Trzy pokolenia pracowały nad nią, by ją zrobić, kładąc jedną cienką warstwę na drugą...

Ze wstrętem patrzyłem na tę wazę, nie znajdując w niej nic specjalnie ładnego. Oburzała jedynie mię ta zmarnowana praca ludzka aż .. trzech pokoleń!

„Iście staro-chińska cierpliwość, wytrwałość i... bezmyślność!" — pomyślałem.

Apartamenty Zubowa były zamknięte dla publiczności. Sądzę, iż uczyniono to z tego samego powodu, dla którego zamknięto również pałac Zimowy w Leningradzie, gdyż nie ma już co tam pokazywać. Nie mówiąc już o głośnych w swoim czasie licytacjach dzieł sztuki z pałaców carskich i arystokracji rosyjskiej w Berlinie, Paryżu i Londynie, sprzedawane one były stale wówczas i w specjalnym sklepie w Leningradzie, za walutę obcą oczywiście, cudzoziemcom. Na wystawie sklepowej widziałem tam obrazy Ajwazowskiego...

Z tego pokoju wyszliśmy na taras pałacowy, zbudowany przez Katarzynę, by zwiedzić jej łaźnie agatowe. Zimny przepych w stylu klasycznym i nic poza tym. Udałem się na koniec tarasu i tu stanąłem jak wryty. Mój ulubiony posąg Herkulesa Farneze stał odlany jako ścisła kopia z bronzu. Stał w całej swej wspaniałości, odpoczywając oparty o swą maczugę

(D. c. n.)

KRONIKA

LUTY
7
Poniedziałek

Dziś Romualda i Ryszarda
Jutro Emiliana

Wschód słońca — g. 7 m. 03
Zachód słońca — g. 4 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 6 II. 1938 r.

Ciśnienie 768
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 7
Opad —
Wiatr zachodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: dość pogodnie

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
w dniu 7 lutego r. b.:

Po mglistym poranku w ciągu dnia dość pogodnie.

Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury do 10 st. na zachodzie kraju.

Słabe wiatry miejscowe z przewagą kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33. S-ów Mańkowicza — Piłsudskiego 30. Chróścickiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyra — Legionowa 10 i Zajączkowskiego — Witoldowa 22.

GOSPODARCZA

— **Poprawa wpływów podatkowych.** Ostatnio władze skarbowe stwierdziły dość wyraźną poprawę w wpływach podatkowych. W stosunku do roku ubiegłego, zwłaszcza pierwszej jego połowy, wpływy poprawiły się bardzo wydatnie.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa Komisja Poborowa.** Najbliższe posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej odbędzie się 10 bm. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyliańskiej 2. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy w swoim czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

— **„Szkolnictwo polskie na Łotwie".** Dnia 9 bm. odbędzie się zebranie sekcji bałtyckiej PAZZM „Liga" z referatem p. Kolatora p. t. „Szkolnictwo polskie na Łotwie". Początek o godz. 20. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **„Niemcy z okien autokaru".** A. Kolator wygłosił w dniu 6 bm. w Czarnym Borze odczyt p. t. „Niemcy z okien autokaru" — wrażenia z wycieczki, zorganizowanej przez Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Odczyt wywołał duże zainteresowanie zgromadzonej publiczności.

W dniu 11 bm. w Ognisku Kolejowym w Wilnie o godz. 18.15 będzie również wygłoszony odczyt p. Kolatora o Niemczech, zorganizowany przez referat oświatowy PKP w Wilnie.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **Nowe władze cechu fotografów.** — W dniu 4 lutego 193 8r. o godz. 21 w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Gdańskiej 6 odbyło się walne zebranie Cechu Fotografów Chrześcijan w Wilnie w obecności inspektora Korporacji Rzemieślniczej z Urzędu Wojewódzkiego, naczelnika Wydz. Przemysł.-Handl. Zarządu Miejskiego w Wilnie, dyr. Izby Rzemieślniczej oraz 26 członków Cechu.

Walne Zgromadzenie powołało do Zarządu: w charakterze prezesa p. Jasiulisa Leopolda, jego zastępcy p. Bałzukiewicza Jana, w charakterze członków zarządu pp. Bębnowską Bronisławę, Łozińskiego Józefa, Iwanowa Aleksandra, Kaczyńskiego Juliana i Napierało Ignacego oraz w charakterze zastępców pp. Dobrowolskiego Walentego, Zdanowskiego Edwarda, Miedzionisa Bronisława, Michielewicza Jana, Żylińskiego Wacława; do Komisji Rewizyjnej pp. Grewcewa Włodzimierza, Michielewicza Michała i Łukszę. Do Komisji Kwalifikacyjnej pp. Jasiulisa Leopolda, Łozińskiego Józefa oraz ich zastępców pp. Grewcewa Włodzimierza i Zdanowskiego Edwarda.

Jak wynika z wyjaśnień i zapewnień nacz. Wydz. Przemysł.-Handl. p. Borowskiego, obecnie już nie zobaczymy na ulicach miasta napastujących przechodniów fotografów—laikarzy, nie posiadających ani kwalifikacyj, ani uprawnień formalnych do wykonywania zawodu fotograficznego.

RÓŻNE.

— **Bezrobocie.** Miniony tydzień przyniósł dalsze zwiększenie się bezrobocia o przeszło 50 osób. Obecnie Wilno liczy ponad 7350 bezrobotnych.

LIDZKA

— **Nowouruchomiony „Bar Ziemiański", Lida, Suwalska Nr 5** (obok magistratu), pod kierownictwem znanego specjalisty Br. Borowskiego — poleca, znane ze swej jakości śniadania, obiady i kolacje. oraz duży wybór win, wódek i likierów. Ceny popularne.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w poniedziałek dnia 7 lutego o godz. 8,15 wiecz. — przedstawienie wieczorowe wypełni grana w dalszym ciągu ciesząca się coraz większym powodzeniem doskonała komedia współczesna w 3 aktach Wł. Fodora **„Mysz kościelna"** z udziałem p. Jadwigi Zaklickiej. Reżyseria J. Zaklickiej. Dekoracje projektu K. i J. Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Dziś po cenach zniżonych grana będzie operetka romantyczna Fr. Lehara **„Kraina uśmiechu"** o przecudnych melodiach w doskonałym zespole z K. Dembowskim na czele.

— **„Tosca" w Teatrze „Lutnia".** W piątek najbliższy w op. Pucciniego „Tosca" wystąpi raz jeszcze w drodze powrotnej za granicę genialny artysta operowy Dinu Badescu, który na poprzednich dwóch występach w „Lutni" odniósł wspaniały sukces.

TENATR „QUI PRO QUO"
DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA.

— Dziś, w poniedziałek po raz czwarty doskonały program rewiowy w części pierwszej, oraz komedia muzyczna H. Reinhardta w 1 akcie z udziałem całego zespołu. W nadprogramie wystąpi światowej sławy trio ekscentryków Braun.

UWAGA! Chcąc wzbudzić zainteresowanie szerszych mas publiczności, Dyrekcja teatru postanowiła od dnia dzisiejszego codziennie rozlosowywać na scenie 1 ćwiartkę loterii państwowej wśród tych widzów, którzy nabyli bilet w kasie. Zatem każdy widz teatru „Qui pro Quo" na każdym seansie może stać się milionerem, o ile dopisze mu szczęście w losowaniu.

Dziś dwa seanse o godz. 6,20 i 9 wiecz.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Kupiec i rzemieślnik; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13 05 „O przemyśle drzewnym" — pogadanka Tadeusza Dąbrowskiego; 13.15 Muzyka operowa; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Wszystko i nic" — nowela Stefana Żeromskiego; 14.35 Muzyka popularna: 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „ Z pieśnią po kraju" — audycja; 16.15 Koncert Orkiestry Wojskowej; 16.50 Pogadanka; 17.00 „Rentgen i röntgenologi" — pog. 17.15 Fragmenty z opery dziecięcej Karola M. Prosnaka „Zapóźno"; 17.50 Pogad. sport. 18 00 Wiadl sport. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 18.20 Lekkie piosenki w wyk. Antoniego Iżykowskiego; 18.35 „Biały tydzień" — gawęda Ciotki Albinowej; 18.50 Program na wtorek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Dyskutujmy: „Kino i teatr"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka taneczna z filmów; Okł 20.45 Dziennik wiecz. i pogadanka: 21.40 Nowości literackie; 22.00 Koncert Ork. Symf. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej; 23.30 Zakończenie.

WTOREK, dnia 8 lutego 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11,40 Wesołe miniatury. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Gazeta dla wsi — pogadanka Witolda Rodziewicza. 13.15 Instrumentalne koncerty Mozarta. 14,25 „Wszystko i nic" — nowela Stefana Żeromskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15 30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Zagadka historyczna" — audycja dla dzieci. 16,10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,20 Koncert rozrywkowy. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „Kresowe miasto Chojnice" — pogadanka. 17,15 Nasza marynarka gra. 17,50 „S. O. S." — ratujcie nasze dusze — pogadanka. 18.00 Po mistrzostwach narciarskich Polski — felieton. 18,10 Chwilka litewska w języku polskim. 18,20 Recital klarnetowy Sylwestra Czosnowskiego. 18.40 „Panegiryzm w literaturze sowieckiej" — felieton Czesława Zgorzelskiego. 18,50 Program na środę. 18,55 Nieśmiertelne książki „Tristan i Izolda". 19,25 Przerwa. 19 30 Z piosenką i tańcem przez Polskę. 20.00 Pogadanka aktualna. 21,10 Koncert chóru Katedralnego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna. 21 55 Sylwetki kompozytorów polskich. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Ustronie". 23,30 Zakończenie programu.

Zjazd absolwentów
szkoły powszechnej nr 1 im. Gabriela Narutowicza

W dniu 6 bm. odbyła się w Wilnie podniosła uroczystość Zjazdu ogólnego absolwentów szkoły powszechnej Nr 1 im. Gabriela Narutowicza, związana z 10-leciem istnienia tej szkoły.

Uroczystość poprzedzona została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego z kazaniem ks. proboszcza, po czym o godz. 10 odbyła się akademia w szkole. W czasie akademii, którą zagaiła kierowniczka szkoły p. Szteinowa, uczenice wygłosiły deklamacje, a chór wykonał piękne pieśni pod kier. p. Drozdowiczowej.

Na zakończenie akademii, której zasadniczym hasłem było symbolizowanie Matki-Polki, odegrano nastrojowy obrazek sceniczny, którego ekspozycje sceniczne związane były ze „Świętem Morza". Kierownictwo sceniczne spoczywało w rękach p. Kiełczewskiej, a dekoracje i reżyseria — p. Kuczyńskiej.

Straganiarze interweniowali w Min. Handlu i Przemysłu

Donosiliśmy swego czasu, iż Zarząd Miejski postanowił usunąć stragany z rynku Drzewnego. W związku z tym straganiarze interweniowali w Zarządzie Miejskim i Urzędzie Wojewódzkim, a gdy starania te nie dały rezultatu, straganiarze wydelegowali specjalną delegację do Warszawy.

W sobotę delegacja straganiarzy na czele z inż. Kawenokim złożył swe postulaty w Ministerstwie Handlu i Przemysłu.

Zrącym płynem w twarz

Dnia 31 ub. mies. o godzinie 12 w Nieświeżu w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego, podczas przerwy w rozprawach Murowicka Stefania lat 29, panna, zam. w Nieświeżu, ul. Zadominikańska 21, oblała płynem żrącym twarz i szyję Ziółkowskiemu Stanisławowi, zam. w Połośni, gm. howezniańskiej.

Wymienieni znajdowali się na sali sądowej w oczekiwaniu na rozprawę. Murowicka rościła pretensje do Ziółkowskiego o alimenty.

Wiadomości radiowe

SKRZYNKA OGÓLNA.

Ostatnio Rozgłośnia Wileńska nadała dużo ciekawych audycyj, należy omówić je z radiosłuchaczami. Dzisiaj Kierownik Programowy Rozgłośni Tadeusz Łopalewski omówi bieżącą korespondencję o godz. 1810.

LEKKIE PIOSENKI.

Powszechnie lubiany tenor operetki wileńskiej Antoni Iżykowski wystąpi, z lekkim repertuarem piosenek przed mikrofonem Rozgłośni Wileńskiej o godz. 18.20. W programie: Tosti, Stolz, Mikulski, Rutkowski i Moniuszko.

AKTUALNOŚCI DRZEWNE.

Rozgłośnia Wileńska chcąc udostępnić, zdobycie aktualnych wiadomości, właścicielom lasów — producentom, oraz kupcom i przemysłowcom branży drzewnej, rozpoczęła nadawanie specjalnych pogadanek.

Najbliższą pogadanką z tego cyklu, będzie pogadanka Tadeusza Dąbrowskiego w poniedziałek o godz. 13,05.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciel: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stol Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.
Druk. „Znicz", Wilno. ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40.
Redaktor odp. Józef Onusaitis.